

Wraz z młodymi nieśmymy wszystkim Ewangeli?

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2018 r.

Wraz z młodymi nieśmymy wszystkim Ewangeli?

Drodzy młodzie, pragnę zastanowić się wraz z wami nad misją, którą powierzył nam Jezus. Zwracając się do was, zamierzam zwrócić się do wszystkich chrześcijan, którzy przeżywają w Kościele przygodę swego życia jako dzieci Boże. Tym, co pobudza mnie, by nawiązać dialog z wami mówię do wszystkich, jest pewno, że wiara chrześcijańska pozostaje zawsze młoda, jeżeli otwiera się na misję, którą przekazuje nam Chrystus. „Misję odnawiaj Kościół” (Enc. Redemptoris missio, 2), napisał św. Jan Paweł II, papież, który tak bardzo kochał młodych i bardzo się im poświęcił.

Okoliczność Synodu, który będziemy obchodzić w Rzymie w październiku, miesiącu misyjnym, daje nam możliwość lepszego zrozumienia w świetle wiary tego, co Pan Jezus chce powiedzieć, wam, młodym ludziom, a przez was wspólnotom chrześcijańskim.

Życie jest misją

Kiedy mężczyzna i każda kobieta jest misją i to jest powodem, dla którego żyje na ziemi. Być pociągającym i być posyłanym to dwa poruszenia, które nasze serce – szczególnie, gdy jest młode wiekiem – odczuwa jako wewnętrzne siły miłości, obiecujące przyszłość i popychające nasze istnienie naprzód. Nikt tak, jak młodzie, nie odczuwa, jak bardzo życie wdziera się i pociąga. Wielkim wyzwaniem jest przeżywanie z radością swej odpowiedzialności za świat. Dobrze znam blaski i cienie bycia młodym, a jeżeli myślimy o mojej młodości i mojej rodzinie, to przypominam sobie siłę nadziei na lepszą przyszłość. Fakt, że jesteśmy na tym świecie nie wskutek naszej decyzji, pozwala nam domyślać się, że istnieje inicjatywa, która nas uprzedza i sprawia, że żyjemy. Kiedy z nas jest powołany do refleksji nad tą rzeczywistością: „Ja jestem misją na tym świecie, i dlatego jestem w tym świecie” (Adhort. ap. Evangelii gaudium, 273).

Głosimy wam Jezusa Chrystusa

Kościół głoszący to, co darmo otrzymał (por. Mt 10, 8; Dz 3, 6), może dzielić się z wami, młodymi, drogą i prawdą, które prowadzą do sensu życia na tej ziemi. Jezus Chrystus, który dla nas umarł i zmartwychwstał, oddaje się naszej wolności i pobudza ją do poszukiwania, odkrywania i głoszenia tego prawdziwego i pełnego sensu. Drodzy młodzie, nie lekceważcie się Chrystusa i Jego Kościoła! W nich jest skarb, który napełnia życie radością. Mówię to wam z doświadczenia: dzięki wierze znalazłem fundament moich marzeń i siły, by je zrealizować. Widziałem wiele cierpień, wiele ubóstwa oszczędzającego twarze wielu braci i siostr. A jednak dla tych, którzy są z Jezusem, z tym jest wyzwaniem, aby kochać coraz bardziej. Wielu mężczyzn i wiele kobiet, wielu ludzi młodych w imię Ewangelii wielkodusznie poświęcają się, czasami a nawet do męczotstwa, służąc swoim braciom. Z krzyżem Jezusa uczymy się Bożej logiki ofiarowania siebie (por. 1 Kor 1,17-25) jako przesłanie Ewangelii dla świata (por. J 3, 16). Bycie

rozpalonymi miłoci? Chrystusa pochłania tych, którzy płoną i powoduje rozwój, oświeca i rozpala tych, których kochamy (por. 2 Kor 5, 14). Za przykładem wiary, którzy otwierają nas na szerokie perspektywy Boga, zachęcam was do stawiania sobie w każdych okolicznościach pytania: „Co Chrystus zrobiłby na moim miejscu?”

Przekazywa? wiar? a? po kra?ce ziemi

Równie? wy, ludzie młodzi, przez chrzest jeste?cie żywymi członkami Kościoła i wspólnie mamy misję niesienia Ewangelii wszystkim. Wchodźcie w życie. Wzrastanie w fa?ce wiary przekazywanej nam przez sakramenty Kościoła w?acza nas w nurt pokole? wiadków, gdzie młodo?? tych, którzy mają do?wiadczenie, staje się ?wiadectwem i zachętą dla tych, którzy otwierają się na przyszło??. A nowo?? młodych staje się z kolei wsparciem i nadzieją dla osób b?d?cych blisko celu swej podróży. Dzięki współistnieniu ró?nych grup wiekowych, Kościół w swojej misji buduje mosty międzypokoleniowe, poprzez które wiara w Boga i miłość bliźniego staje się czynnikami g?bokiej jedności.

To przekazywanie wiary, b?d?ce istotą misji Kościoła, odbywa się zatem przez „zara?anie” miłoci?, przez co rado?? i entuzjazm wyrażają nowo odnaleziony sens i pełni? życia. Upowszechnianie wiary przez przyciąganie wymaga serc otwartych, poszerzonych miłoci?. Miłoci? nie mo?na stawia? granic: jak ?mier? pot??na jest miłość (por. Pnp 8, 6). A taka otwarto?? rodzi spotkanie, ?wiadectwo, g?oszenie; rodzi wzajemne dzielenie się w miłoci? z tymi wszystkimi, którzy są dalecy od wiary, okazują się na nią obojętni, niekiedy niechętni i przeciwni jej. ?rodowiska ludzkie, kulturowe i religijne wciąż jeszcze niezna?ce Ewangelii Jezusa i sakramentalnej obecności Kościoła, stanowi? najbardziej odległe „kra?ce ziemi”, do których, od czasu Paschy Jezusa posłani są Jego uczniowie i misjonarze, z pewno?ci?, ?e zawsze jest z nimi ich Pan (por. Mt 22, 20; Dz 1, 8). Na tym polega to, co nazywamy *missio ad gentes*. Najbardziej przygnębiającymi peryferiami człowieczeństwa potrzebującego Chrystusa jest obojętno?? wobec wiary, czy wręcz nienawi?? wobec boskiej pełni życia. Każde ubóstwo materialne i duchowe, wszelka dyskryminacja braci i sióstr jest zawsze konsekwencją odrzucenia Boga i Jego miłoci?.

Najodleglejsze kra?ce ziemi są dla was dzisiaj, drodzy młodzi bardzo aktualne i zawsze łatwe do „nawigacji”. Świat cyfrowy, sieci społecznościowe, które nas przenikają i osaczają, zacierają granice, niwelują skrajności i odległości, zmniejszają różnice. Wszystko wydaje się w zasięgu ręki, wszystko tak bliskie i bezpo?rednie. A jednak bez daru, jakim jest zaangażowanie naszego życia, możemy mieć mnóstwo kontaktów, ale nigdy nie będziemy zanurzeni w prawdziwej komunii życia. Misja a? po najdalsze kra?ce ziemi wymaga daru z siebie samego, w powołaniu danym nam przez Tego, który nas umieścił na tej ziemi (por. ?k 9, 23-25). ?miałbym powiedzieć, ?e dla człowieka młodego, który chce pod??ą za Chrystusem, niezb?dne jest poszukiwanie i akceptacja własnego powołania.

Wiadczy? o miłoci?

Dziękuj? wszystkim strukturom kościelnym, które pozwalają wam osobiście spotka? Chrystusa i żyć z Jego w swoim Kościele: parafiom, stowarzyszeniom, ruchom, wspólnotom zakonnym, różnym przejawom posługi misyjnej. Wielu młodych znalazło w wolontariacie misyjnym form?

służenia „maluczkim” (por. Mt 25, 40), promując ludzką godność i świadcząc o radości kochania i bycia chrześcijanami. Te doświadczenia kościelne sprawiają, że formacja katechetyczna jest nie tylko przygotowaniem do własnego sukcesu zawodowego, ale rozwija i otacza troską. Boże dar, żeby lepiej służyć innym. Te zasługujące na pochwałę formy czasowej posługi misyjnej są owocnym początkiem i, przy rozeznawaniu powołania, mogą wam pomóc w podjęciu decyzji o całkowitym darze samych siebie jako misjonarzy.

Z młodych serc zrodziły się Papieskie Dzieła Misyjne, by wspierać głoszenie Ewangelii wszystkim narodom, przyczyniając się do rozwoju ludzkiego i kulturowego wielu ludzi spragnionych Prawdy. Modlitwy i pomoc materialna, które są hojnie ofiarowywane i przekazywane za pośrednictwem Papieskich Dzieł Misyjnych, pomagają Stolicy Apostolskiej w zapewnieniu, aby ci, którzy otrzymują dla zaspokojenia własnych potrzeb, mogli z kolei świadczyć w swoim środowisku. Nikt nie jest tak biedny, by nie mógł dać tego, co ma, ale wcześniej jeszcze tego, kim jest. Chciałbym powtórzyć zachętę, jaką skierowałem do młodych Chilijczyków: „Nigdy nie myśl, że nie masz nic do dania lub że nikogo nie potrzebujesz. Wielu ludzi ciebie potrzebuje, pomyśl o tym. Niech każdy z was pomyśli w swym sercu: wielu ludzi mnie potrzebuje” (Spotkanie z młodymi, Sanktuarium Maipu, 17 stycznia 2018).

Droży młodzi, tegoroczny październik – miesiąc misyjny, podczas którego odbędzie się poświęcony wam Synod – będzie kolejną okazją, aby stać się uczniami-misjonarzami, coraz bardziej rozmięowanymi w Jezusie i Jego misji, a nie po najdalsze krańce ziemi. Maryjo Królowo Apostołów, świętych Franciszka Ksawerego i Teresy od Dzieciątka Jezus, błogosławionego Pawła Mannę, proszę o wstawiennictwo dla nas wszystkich oraz by nam zawsze towarzyszyli.

Watykan, 20 maja 2018 r., w uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Franciszek